



Powiatowy Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych
im. Włodzimierza Wolskiego w Serocku

Kurier Uczniowski

Myśl czerwca

„Człowiek nie może pracować bez odpoczynku, ale odpoczynek bez pracy nie daje zadowolenia”.

/Przysłowie abchaskie/

Upragnione wakacje NADESZŁY!

Redakcja *Kuriera Uczniowskiego* życzy wszystkim Uczniom, Nauczycielom oraz pozostałym Pracownikom Szkoły udanego wypoczynku, słonecznych dni i dużo uśmiechu podczas tegorocznych wakacji!

Do zobaczenia we wrześniu!



W tym numerze:

Skrzydłaci pracownicy lotniska 1, 2

Wywiady Kuriera Uczniowskiego 2, 3

Majowy konkurs od podszewki 4

„Wojciechowy korowód” 4

ŚLADAMI OJCA MATEUSZA 5

Warto wygrać! 5, 6

Skrzydłaci pracownicy lotniska

Patrzę za okno, widzę wiele ptaków latających w jedną i w drugą stronę, siedzą na drzewach, żerują wszędzie, gdzie znajduje się dla nich pożywienie.

Będąc na lotnisku Warszawa - Modlin, wcale tych ptaków nie dostrzegam. Czemu tak się dzieje? Okazuje się, że lotnisko ma odpowiednią ochronę przeciw ptactwu, które stanowi zagrożenie dla samolotów.

W pobliżu lotniska znajduje się kilka klatek, tzw. woliery, w których mieszkają ptasi pracownicy, są to sokoły i jastrzębie. Opiekę nad nimi sprawuje sokolnik, który hoduje je, trenuje i rozwija ich możliwości, aby jak najlepiej wypełniały swoje obowiązki. Ostatnio miałem przyjemność poznać bliżej pracę tych pta-

ków, a konkretnie jednego z nich.

Żeby to zrobić, wsiadłem z sokolnikiem do samochodu i przejechaliśmy się po całym terenie lotniska w poszukiwaniu niechcianych gości. Sokolnik założył specjalną rękawicę umożliwiającą mu trzymanie jastrzębia, po czym wyruszyliśmy. Jastrząb założony miał na głowę skórzany kaptur, który zasłaniał mu oczy po to, aby ptak w trakcie jazdy się nie stresował. Za każdym razem, gdy wypuszczaliśmy go na patrol, zdejmowaliśmy mu z głowy ten kaptur, a ptak mógł spokojnie zbadać okolicę. Gdy chcieliśmy, aby wrócił, sokolnik wystawiał rękę za okno z wabikiem, do którego przywiązany jest kawałek mięsa.

Taki obchód trwał nie więcej niż 40 min. Te ptaki zazwyczaj nie atakują innych, mniejszych od siebie, tylko je odstraszą. Aby zmniejszyć ryzyko zagubienia, sokoły i jastrzębie są wyposażone w dzwoneczki (żeby łatwiej było je znaleźć, gdy rzucają się za zdobyczą w krzaki) oraz nadajnik radiowy i tabliczkę z numerem telefonu (żeby móc łatwiej je namierzyć, jeśli uciekną).



Skrzydłaci pracownicy lotniska



Wynagrodzeniem za ciężką pracę dla jastrzębia jest mięsko, a dokładniej kurczęta lub gołębie. Jest to ciekawa praca, ponieważ mogą zdarzyć się okoliczności, do jakich wcześniej nie dochodziło. Trzeba cały czas mieć się na baczności, ponieważ ptaki są nieobliczalne.

Sokolnik uświadomił nam, jak ważne zadanie mają jego przyjaciele do spełnienia na lotnisku.

Należy też podkreślić, że ich działania są bardzo skuteczne.

Mateusz Kusiak, kl. II TEPiT



Wywiady Kuriera Uczniowskiego

Tradycyjnie, przed kolejną edycją konkursu kulinarnego, postanowiliśmy porozmawiać z jego uczestnikami, ich opiekunami oraz przedstawicielem jury. Oto jakie pytania przygotowaliśmy dla **uczestników konkursu:**

Co skłoniło Was do wzięcia udziału w naszym konkursie?

Czego nauczyliście się podczas przygotowań do konkursu?

Czy podoba się wam taka koncepcja konkursu: łączenie treści kulinarnych ze sportowymi?

Jak dbacie o swoje zdrowie na co dzień?

Czy chcielibyście podziękować komuś za pomoc i wsparcie?

dla opiekunów:

Czym dla pani uczniów jest ten konkurs?

Czy dostrzega pani zmiany w nawykach żywieniowych swoich uczniów?

Jakie działania podejmuje pani szkoła w propagowaniu zdrowego stylu życia?

dla członków jury:

Co Pan sądzi o poziomie kulinarnym uczestników konkursu?

Jak bogata jest, zdaniem Pana, wiedza młodzieży na temat zdrowej żywności?

Poznajcie ich wypowiedzi.

Głosy uczniów:

„Chętnie wzięliśmy udział w konkursie, ponieważ lubimy gotować, a przede wszystkim łączyć różne smaki. Dużym wsparciem dla nas była nasza Pani, która udzieliła nam mnóstwo rad i dzięki niej podjęliśmy decyzję, jakie dania przed-

stawimy na konkursie. Myślę, że połączenie zdrowego żywienia ze sportem jest bardzo dobrym pomysłem mającym duży wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie.” - uczennice z Gimnazjum w Dzierżeninie;

„ Same wyszliśmy z inicjatywą wzięcia udziału w konkursie na temat zdrowego żywienia, a to jest to, co naprawdę lubimy robić. Nauczyciele pomagali nam w zrealizowaniu pomysłów, aczkolwiek stawiali raczej na naszą samodzielność. Jak najbardziej chcielibyśmy zdrowo się odżywiać i staramy się to robić, ale niestety nie jest łatwo. Połączenie zdrowego żywienia i sportu oceniamy bardzo pozytywnie, ale trzeba dużych chęci, aby wprowadzić to w życie. ” – uczennice z Gimnazjum nr. 2 w Legionowie, gr. VIII;

„ Gotowanie to dla nas interesujące zajęcie, a za razem świetna zabawa. Połączenie sportu ze zdrowym żywnościem ma pozytywny wpływ na nasze samopoczucie. Jeżeli chodzi o wprowadzenie tego zestawienia w życie, to staramy się w jak największym stopniu zdrowo odżywiać, uprawiamy dużo sportu, ponieważ jesteśmy z klasy sportowej, więc te dwa elementy muszą się ze sobą łączyć. Pani, która się nami opiekuje, jest świetną osobą, bardzo nas wspierała i przygotowywała do quizu. Lubi to, co robi i nie ignoruje swojej pracy. W pewnym stopniu również dzięki niej się tu znaleźliśmy. - uczniowie z Gimnazjum nr. 2 w Legionowie, gr. I;



Wywiady Kuriera Uczniowskiego

„Jesteśmy w waszej szkole po raz pierwszy i jesteśmy nastawieni pozytywnie, ale wyniki nie zależą od nas, więc stres też trochę się udziela. Patrząc po konkurencji walka będzie zacięta, ale zabawa będzie fajna. Byłoby świetnie, gdybyśmy wygrały. Przyjechalśmy tu nie tylko po to, alby rywalizować, ale również żeby świetnie się bawić i pokazać, że gimnazjaliści też coś potrafią.” - uczniowie z **Gimnazjum nr 2 w Legionowie, gr. VII**

Głosy opiekunów:

„WODA LEPSZA NIŻ COLA”

„Dostałyśmy informację o konkursie i od razu przekazałyśmy ją naszym uczniom. Z naszym wsparciem wielu z nich z ogromną chęcią zgłosiło się do wzięcia udziału. W naszej szkole również organizujemy akcje, które propagują zdrowy styl życia, więc ten temat z pewnością nie jest im obcy. Ja osobiście preferuję picie wody na mojej lekcji, co w zupełności nie stanowi dla mnie żadnego problemu. Dzisiejszy konkurs jest świetną okazją, aby mogli się wykazać swoją wiedzą i umiejętnościami kulinarnymi.” - **Gimnazjum nr. 2 w Legionowie;**

„Przyjechałam wraz z uczniami na konkurs po raz drugi. Bardzo podobało im się ostatnie spotkanie, atmosfera była fantastyczna, co skłoniło nas do ponownej wizyty w waszej szkole. Tym razem zjawiliśmy się z podwójną siłą, czyli z dwoma uzdolnionymi i preferującymi zdrowy styl życia drużynami. W naszej szkole jak najbardziej propaguje się zdrowy styl życia. Wybierając się na konkurs, głównie stawialiśmy na samodzielność i pomysłowość uczniów, którzy sami ustalali dania konkursowe, a ja jako nauczyciel wspierałam ich i dawałam ewentualne rady i wskazówki.” – **Gimnazjum w Dzierżeniu;**

Przedstawiciel Jury:

„W tym miejscu należy złożyć serdeczne podziękowania i gratulacje szkole za tak świetny pomysł i jego realizację. Przygotowanie drużyn do konkursu było wspaniałe. Ja chyba złożę deklarację, że następnym razem nie wystąpię w jury,

dlatego że wszystko mi smakowało i nie potrafiłbym określić, które potrawy były lepsze, a które gorsze. Bardzo podobało mi się zaangażowanie dzieciaków, ich pomysły, wystrój, przygotowane wierszyki, a przede wszystkim same potrawy, które przygotowali. Nie wiem, na ile zmieni się wiedza uczniów po konkursie na temat korzyści wynikających ze sportu i zdrowego żywienia, ale jestem przekonany, że na pewno umiejętności, które uczniowie tutaj pokazali, wykorzystają przy samodzielnym i domowym żywności. Myślę, że to, co powiedzieli o mieszaninie smaków, o ich wykorzystywaniu będzie procentowało. Miejmy nadzieję że takie konkursy zachęcą ich do jedzenia takiej właśnie żywności przygotowanej przez siebie, a nie np. fast fooda – **p. Tomasz Lisowski;**

Rozmawiały: **Kasia Kalinowska i Kinga Bońkowska;**
Opracowała: **Kinga Bońkowska;**
Zdjęcia: **Damian Bońkowski.**



Majowy konkurs od podszewki

Konkursy gastronomiczne organizowane w naszej szkole dla gimnazjalistów cieszą się coraz większą popularnością. W drugiej edycji wzięło już udział 12 drużyn. Warto zatem poznać tych, którzy włożyli swój wkład w przygotowanie tej międzyszkolnej imprezy.

Organizacją całego przedsięwzięcia zajęły się panie: Magdalena Lusa, Marta Kulesza, Teresa Gumieniak, Maria Skrzypczyńska-Słoń. To one opracowały program, promowały konkurs w Gimnazjach, a potem czuwały nad sprawnym jego przebiegiem.

Plakaty z informacją o konkursie przygotowały p. Anna Kulesza i Marta Słoń oraz uczniowie z kl. IITŻiUG: Beata Chojnacka, Katarzyna Dąbrowska, Aleksandra Białowąs, Adrianna Goch, Łukasz Sajnog.

Pomocą w kuchni i pomocą organi-

zacyjną podczas etapu gastronomicznego służyli uczniowie kl. ITŻiUG: Justyna Przybysz, Monika Łaniewska, Marta Gryc, Weronika Jaroszewska, Joanna Doczekalska, Marta Olechnowicz, Anna Kołodziejka, Mikołaj Świrkula, Partycja Siejbik, Angelika Sikora.

Rejestracją uczestników zajęli się: Ada Dąbrowska i Klaudia Groszkiewicz z kl. II TEPiT.

Konkurs prowadzili Paulina Wilkowska i Piotr Masłowski z kl. II TEPiT według scenariusza, który opracowała p. Marta Kulesza.

Obsługę kelnerską, po raz kolejny, sprawowali uczniowie z kl. I TH: Magdalena Klik, Joanna Gorczyńska, Marta Korzeniecka, Damian Matusiak, Maciej Stalmach.

Zdjęcia robili Anna Helwich i Damian Bońkowski (fotoreporter *Kuriera*

Uczniowskiego), z uczestnikami i ich opiekunami rozmawiały Kasia Kalinowska i Kinga Bońkowska – reporterki *Kuriera Uczniowskiego*.

Zawody sportowe przygotowali nauczyciele wychowania fizycznego: p. Bartosz Lipko i p. Marek Szajda, który je potem prowadził.

Sprzęt audio obsługiwali: Mateusz Kusiak, Sebastian Łojewski –kl. IITEPiT. Obsługą stolika pomocniczego zajęli się: Damian Rozkosz i Łukasz Karpik –kl. IITEPiT.

Dyplomy przygotowała p. Aneta Sowjak.

W promowaniu konkursu organizatorów wspierała p. Ewa Kania-Nec.

Opracowały: **Marta Kulesza,**
Ewa Kania-Nec

„Wojciechowy korowód”

1 czerwca 2014 roku uczestniczyliśmy w „Wojciechowym korowodzie” zorganizowanym w ramach obchodów święta patrona Serocka, św. Wojciecha. Udział w korowodzie, oprócz naszej szkoły, wzięło wiele placówek szkolnych, różne stowarzyszenia, koła, przedstawiciele instytucji z terenu gminy, pracownicy Urzędu Miasta i Gminy Serock (ze św. Wojciechem na czele) oraz jednostek organizacyjnych, delegacje z miast partnerskich oraz mieszkańcy Miasta i Gminy Serock. Ponieważ w tym dniu wypadł Dzień Dziecka, motywem przewodnim pochodni były baśnie.

I chociaż tylko nieliczni z naszej szkoły mieli odwagę wcielić się w postaci z bajek, to jednak młodzież wykorzystała uroczystość do promowania wielu kierunków kształcenia. Klasa II Technikum Eksploatacji Portów i Terminali przygotowała transparent z hasłem :

„Chcesz lecieć, leć z nami. Technikum Eksploatacji Portów i Terminali”. Natomiast hasłem przewodnim klasy II Technikum Logistycznego było: „Mówią mi oczy, mówi mimika wybierz kierunek – Logistyka”.

Uczniowie i nauczyciele z kolorowymi balonami przeszli na stadion miejski w Serocku.

O godzinie 14.30 uczestnicy korowodu przebrani za postacie z bajek wyruszyli ze stadionu miejskiego. Smerfy, czarodzieje, czarodziejki, księżniczki, spidermeni, misie, smoki i wiele innych kolorowych, fantastycznych postaci wędrowało Serockimi ulicami, pozdrawiając serdecznie mieszkańców.

Szkoda tylko, że nadal tak mało młodzieży z naszej społeczności szkolnej angażuje się w tego typu działania.

Izabela Więch,
kl. II TEPiT



ŚLADAMI OJCA MATEUSZA

Zerwani z łóżek środowego poranka, zebraliśmy się pod budynkiem naszej szkoły. Pisząc, zebraliśmy, mam na myśli klasy III ZI i IV TH (klasy maturalne, które zakończyły już edukację), III TH/TŻ oraz kilka osób z pozostałych klas. Mnie osobiście pozwoliło to na przypomnienie sobie szkolnego trybu życia, czyli wstawania porankiem po to, by spotkać się z grupą znajomych (przy okazji przyswajając jakże cenną wiedzę). Wsiadając do autobusu, nikt z nas nie był chyba świadomy, że wybiera się na istną szkołę przetrwania. Pomijając sam fakt podróży, która była męcząca i przebiegała wśród wielu korków (choć to oczywiście niezależne od organizatorów), na miejscu spotkaliśmy przewodnika, który zapewnił nam istny survival. „Wspinanie się” na sandomierskie szczyty w niesamowitym upale oraz podróżowanie szlakiem nawiedzonym przez „krwiożercze” komary nie było chyba najrozsądniejszym pomysłem naszego przewodnika. Wszelkie niedogodności zrekompensowały

nam natomiast wspaniałe widoki i zabytki Sandomierza, które sprawiają, że kiedyś zapewne zechcę tam wrócić... Tym razem już na spokojnie.

P. Zwierzyński, absolwent 2014



Źródło internetowe: <http://film.interia.pl/>

O tym, że warto brać udział w szkolnych projektach i jeszcze w nich wygrywać, a w dzień wagarowicza wykazać się najwyższą frekwencją, przekonali się uczniowie klasy III LP zi, kl. III TH/TŻ oraz kl. IV TH. Wspomniane zespoły zostały nagrodzone jednodniowym wyjazdem na wycieczkę do Sandomierza za zdobycie I miejsca w projekcie „Dzień Języków Obcych”.

Maturzyści mieli jeszcze raz okazję spotkać się ze sobą i swoimi wychowawcami tylko już w innych, bardziej wakacyjnych okolicznościach.

Sandomierz często nazywany „Małym Rzymem” położony jest nad Wisłą, na siedmiu wzgórzach. Piękne miasto, którego krótką historię przybliżył nam na wstępie przewodnik, poznawaliśmy cały bardzo słoneczny czerwony dzień.

Zaczęliśmy od ulicy Żydowskiej i synagogi, która się tam znajduje. Idąc tą ulicą, dotarliśmy do dawnego Klasztoru Dominikanów i „Ucha Igielnego”, które zakonnikom służyło jako wejście.

Warto wygrać !

Przechodząc przez nie, trzeba wyrazić jakieś życzenie, które podobno ma się spełnić (ciekawe, czy nasze się spełnią?). Potem zdobyliśmy wzgórze Jakubowe, z którego schodziliśmy przez piękny wąwóz lessowy. Nawet komary, które nas tam atakowały, nie były w stanie zniechęcić nas do tych pięknych widoków.

Kolejnym celem naszej wędrowki było wzgórze Zamkowe, gdzie można zobaczyć typową średniowieczną celę tortur z bardzo ciekawym eksponatem „Dziewiczym tronem”. Po obejrzeniu panoramy miasta, ruszyliśmy na kolejne wzgórze - tym razem Katedralne. Zwiedziliśmy Katedrę zbudowaną w stylu barokowym, w której są przepiękne obrazy, ołtarz i sklepienia krzyżowo - żebrówce. Znajduje się tam również największe kalendarium ścienne w Polsce .





PZSP w Serocku
ul. Włodzimierza Wolskiego 8
05-140 Serock

Tel.: 227827101
Faks: 227827498
E-mail: wolskiserock@op.pl

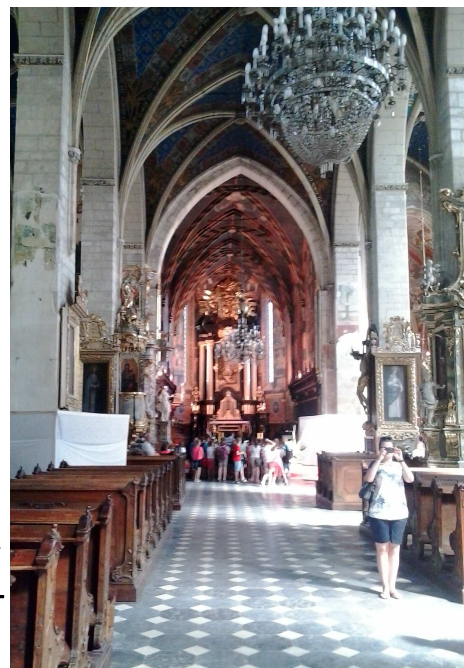
**Jesteśmy w sieci
pzpsserock.pl**

Warto wygrać !

Z ulgą, gdyż upał dawał się wszystkim we znaki, udaliśmy się do sandomierskich lochów, gdzie - jak głosi legenda - mieszka duch Haliny Krempianki, bohaterki miasta, która miała uratować Sandomierz przed Tatarami. Ta niezwykła wycieczka podziemnymi korytarzami trwała 40 minut. W trakcie przejścia przewodnik opowiadał legendy i ciekawostki związane z Sandomierzem. Było to ciekawe przeżycie, na chwilę można było się przenieść kilkaset lat wstecz i poczuć atmosferę tamtych czasów.

Szkoda, że czas tak szybko minął i musieliśmy się zżegnać z przewodnikiem i miastem. Byliśmy zmęczeni upałem, całonocną wędrówką, ale bardzo zadowoleni z wyjazdu. Zwiedziliśmy staropolski królewski gród, który jest żywym świadkiem historii i kultury naszego państwa.

Katarzyna Klinowska, kl. II TEPT



Szukanie cienia

Redakcja:

Katarzyna Kalinowska
Kinga Bońkowska
Damian Bońkowski
Patrycja Kisiel
Mateusz Kusiak
Izabela Więch

Opiekun biuletynu: Ewa Kania-Nec
skład i łamanie tekstu: Lesław Koziań